



Sygn. akt I USKP 44/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)
Prezes SN Piotr Prusinowski
SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania M. A.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanej G. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w Ł.
o podleganie obowiązkowi ubezpieczeń społecznych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 15 września 2021 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 11 kwietnia 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

1) oddala skargę kasacyjną;

2) zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziału w Ł. na rzecz M. A. oraz na rzecz G. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. kwoty po 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym, oddalając wnioski o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w wyższej kwocie.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w Ł., decyzją z dnia 16 marca 2017 r. wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, art. 38 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 8 ust. 6 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 4, art. 18 ust. 8, art. 20 ust. 1, art. 23 ust. 1, art. 32, art. 36 ust. 1, 3, 10 i 14 i art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2015 r. poz. 121 ze zm.) oraz art. 81 ust. 2 i art. 87 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2016 r. poz. 1793) stwierdził, że M. A. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia 3 sierpnia 2015 r. jako jednoosobowy wspólnik G. spółki z o.o. w Ł. W decyzji ustalono jednocześnie miesięczne podstawy wymiaru składek z tego tytułu.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy podniósł, że ubezpieczony M. A. zgłosił z dniem 3 sierpnia 2015 r. zawieszenie prowadzonej działalności gospodarczej. Jednocześnie od 7 lipca 2015 r. prowadzi spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, w której posiada 95 na 100 udziałów. Drugim wspólnikiem jest jego ojciec W. A., który posiada 5 na 100 udziałów. W ocenie organu rentowego zawarcie umowy spółki, w której 5 udziałów posiada drugi wspólnik, i w ten sposób utworzenie spółki wieloosobowej, miało na celu obejście przepisów prawa i uniknięcie obowiązku ubezpieczeń społecznych.

Odwołanie od decyzji organu rentowego wniósł M. A. Zarzucił bezzasadne przyjęcie przez organ rentowy, że utworzenie spółki, w której jeden ze wspólników ma tylko 5 na 100 udziałów, miało na celu obejście przepisów prawa i uniknięcie obowiązku ubezpieczeń społecznych.

Zainteresowana G. spółka z o.o. w Ł. przyłączyła się do odwołania, zaś organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z 22 lutego 2018 r., oddalił odwołanie, zasądzając od M. A. i G. spółki z o.o. w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziału w Ł. kwoty po 3.600 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że M. A. (dalej także: ubezpieczony albo odwołujący się) w okresie od 15 maja 2007 r. do 3 sierpnia 2015 r. prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą, która następnie została zawieszona. Jednocześnie od 7 lipca 2015 r. zarejestrowana została spółka z ograniczoną odpowiedzialności pod nazwą G. o kapitale zakładowym 5.000 zł, w której ubezpieczony posiada 95 udziałów; drugim wspólnikiem, posiadającym 5 udziałów, został jego ojciec W. A.. Przedmiotem działalności spółki było wykonywanie robót budowlanych, wykończeniowych. W spółce nie ustanowiono rady nadzorczej ani prokurenta a jedynym członkiem zarządu i jednocześnie jego prezesem został M. A.. Zdaniem ubezpieczonego, łatwiej było prowadzić spółkę w dwie osoby; według wewnętrznego podziału obowiązków do ubezpieczonego miały należeć sprawy związane z marketingiem i reklamą a do jego ojca sprawy budowlane. Spółka nie zatrudniała pracowników, zlecając wykonywanie realizowanych robót swoim podwykonawcom. W., A. prowadzi własną jednoosobową działalność gospodarczą pod nazwą „A.”, której przedmiotem są również roboty budowlane. Niektóre zlecenia dla G. spółki z o.o. w Ł. wykonywał jako podwykonawca W. A., co było opłacalne dla obu przedsiębiorców, gdyż ze względu na ryczałtową formę rozliczania się z urzędem skarbowym W. A. nie mógł odliczać wydatków (kosztów); w swojej firmie zatrudniał dwóch pracowników na podstawie umowy o pracę i sześciu na podstawie umowy o dzieło. W ramach prac zleconych spółce G. niektóre czynności nadzorcze wykonywał W. A. Spółka G. uzyskała za 2015 r. dochód w kwocie 6.487,92 zł przy przychodzie 126.824,25 zł, zaś w 2016 r. dochód w kwocie 12.636,51 zł przy przychodzie 377.224,82 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że decyzją z 7 grudnia 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w Ł. stwierdził, że M. A. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek „P.” spółki z o.o. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 15 lipca 2016 r. wobec pozorności tej umowy. Prawomocnym wyrokiem z 5 września 2017 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił odwołanie od tej decyzji.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie M. A. nie jest zasadne. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm., dalej:

ustawa systemowa) obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz osobami z nimi współpracującymi. Od 1 stycznia 2003 r. według art. 8 ust. 6 pkt 4 tej ustawy za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej. Zgodnie z art. 18 ust. 8 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 5, stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa niż 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego przyjętego do ustalenia kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek, ogłoszonego w trybie art. 19 ust. 10 na dany rok kalendarzowy. Na mocy art. 12 ust. 1 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Następnie Sąd Okręgowy przytoczył przepisy ustawy systemowej określające wysokość składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz ubezpieczenie wypadkowe.

Sąd Okręgowy podkreślił, że istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy organ rentowy słusznie zakwestionował podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne M. A. z tytułu bycia wspólnikiem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, natomiast sama wysokość składek nie była sporna między stronami. Sąd przypomniał, że odwołujący się zawiesił prowadzoną przez siebie działalność gospodarczą z dniem 3 sierpnia 2015 r. a tuż przed tą datą – 7 lipca 2015 r. – zarejestrował spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, obejmując w niej 95 (na 100) udziałów, pozostałe 5 udziałów objął jego ojciec W. A.. W ocenie Sądu Okręgowego czynność ta (tak ukształtowana umowa spółki z o.o.) została zasadnie zakwestionowana przez organ rentowy. Zgodnie z art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności taki, że w miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. O czynności prawnej mającej na celu obejście ustawy można mówić wówczas, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana;

jednocześnie nie jest tożsame z obejściem prawa dokonanie czynności prawnej w celu osiągnięcia skutków, jakie ustawa wiąże z tą czynnością. W ocenie Sądu Okręgowego, skoro z nabyciem symbolicznej liczby udziałów w spółce ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych wiąże ustanie obowiązku opłacania składek na zasadach przyjętych dla osób prowadzących działalność gospodarczą, to podział udziałów w spółce w celu uniknięcia tego obowiązku może być kwalifikowany jako obejście prawa. Sąd podkreślił, że odwołujący się nie przedstawił żadnego przekonującego uzasadnienia nabycia przez jego ojca tak znikomej liczby udziałów, zaś czynność ta, choć nie wpłynęła co do zasady na jego prawa i obowiązki w spółce, jednocześnie pozwoliła mu na uniknięcie dotkliwego obciążenia w postaci składek na ubezpieczenia społeczne. Zdaniem Sądu Okręgowego, uzasadnienia dla objęcia przez W. A. (ojca) tak niewielkiej ilości udziałów w spółce nie można upatrywać w sprawowanym przez niego nadzorze czy też w uczestnictwie w odbiorach robót budowlanych lub remontowych w sytuacji, gdy G. spółka z o.o. nie zatrudniała żadnych pracowników na jakiegokolwiek podstawie prawnej, korzystając przy wykonywaniu usług z podwykonawców, w tym z firmy prowadzonej przez samego W. A. . W ocenie Sądu Okręgowego przyczyną, dla której zawiązano spółkę G. , była chęć korzystniejszych rozliczeń podatkowych i odsunięcie ryzyka związanego z prowadzoną działalnością gospodarczą; w realiach rozpoznawanej sprawy W.A. mógł wykonywać wszystkie te czynności w ramach podwykonawstwa lub zostać powołany w skład władz (zarządu) spółki, co dałoby odwołującemu się większe korzyści, jeśli chodzi o uproszczenie działań wewnątrz spółki. W tym kontekście Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 156 k.s.h., zgodnie z którym w spółce jednoosobowej jedyny wspólnik wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników. Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę, że nie bez znaczenia dla oceny zasadności odwołania pozostaje okoliczność, że odwołujący się nie przedłożył umów zawartych z W. A. w ramach podwykonawstwa.

W podsumowaniu Sąd Okręgowy skonstatował, że zachowanie odwołującego się – jako zmierzające do obejścia prawa w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. – nie podlega ochronie i prowadzi do przyjęcia, że podlega on ubezpieczeniom społecznym na zasadach określonych dla jednoosobowego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Na poparcie przyjętego stanowiska Sąd

Okręgowy przytoczył wybrane orzeczenia Sądu Najwyższego, w tym wyrok z 14 września 2017 r., III UK 190/16 (LEX nr 2383744), w którego uzasadnieniu przyjęto, że jednoosobowa spółka z o.o. jest szczególną formą prowadzenia działalności gospodarczej na „własny” rachunek, nawet gdy jest on przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, OSNP 2011 nr 19-20, poz. 258). Jednocześnie w dotychczasowej judykaturze dopuszcza się pracownicze zatrudnianie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowiskach członków zarządu (uchwała Sądu Najwyższego z 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, OSNAPiUS 1995 nr 18, poz. 227; wyroki Sądu Najwyższego: z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, OSNAPiUS 2000 nr 4, poz. 159; z 2 lipca 1998 r., II UKN 112/98, OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 66; z 14 marca 2001 r., II UKN 268/00, LEX nr 551026; z 23 października 2006 r., I PK113/06, Prawo Pracy 2007 nr 1, s. 35; z 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, LEX nr 987623; z 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, LEX nr 1043990). Jednakże, gdy udział w kapitale zakładowym spółki innych wspólników pozostaje iluzoryczny, Sąd Najwyższy nie uznaje takiego zatrudnienia za zatrudnienie pracownicze (np. wyroki Sądu Najwyższego: z 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, LEX nr 599767; z 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, LEX nr 1043990). Podobne stanowisko zostało zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11 (OSNP 2012 nr 17-18, poz. 225), w którym uznano, że jedyny lub „niemal jedyny” wspólnik spółki z o.o. nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że w zakresie dopuszczalności pracowniczego zatrudnienia w spółkach wieloosobowych Sąd Najwyższy nie ma wątpliwości, że wspólnicy mogą wykonywać pracę w zarządzie w charakterze wspólników (por. np. wyrok z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, w późniejszym orzecznictwie wyroki: z 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08, LEX nr 491093 oraz z 12 maja 2011 r., II UK 20/11, OSNP 2012 nr 11-12, poz. 145). Jedynie wyjątkowo, gdy udział w kapitale zakładowym spółki innych wspólników pozostaje iluzoryczny (np. 99/100 do 1/100), Sąd Najwyższy nie przyjmuje zatrudnienia pracowniczego (por. np. wyrok z 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, OSP 2012 nr 1 poz. 8).

Obecne brzmienie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wynikające ze zmiany dokonanej przez art. 1 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 18 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 241, poz. 2074 ze zm.) decyduje o tym, że wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej. W rozpoznawanej sprawie ubezpieczonego należy traktować jak jedynego wspólnika spółki, mimo że formalnie pozostaje jedynie większościowym udziałowcem, jeżeli udziałowiec mniejszościowy jest w istocie udziałowcem iluzorycznym.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że choć przytoczone rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego dotyczyły sytuacji osób (wspólników spółek) zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, to jednak argumenty zawarte w ich uzasadnieniach mają szerszy charakter i dotyczą tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym przez wspólników spółki z o.o., w której obok wspólnika wiodącego („niemal jedynego”) pojawia się drugi wspólnik („iluzoryczny”), jedynym zaś celem pojawienia się tego drugiego wspólnika jest obejście przepisów ustawy dotyczących wspólnika spółki jednoosobowej (w ścisłym znaczeniu) jako osoby podlegającej ubezpieczeniom społecznym. Zdaniem Sądu Okręgowego, nawet gdyby nie uznać ocenianej umowy założenia G. spółki z o.o. za zmierzającą do obejścia prawa, to i tak decyzję organu rentowego należałoby ocenić jako prawidłową. Sąd przywołał art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, który pozwala na traktowanie jako osoby prowadzącej działalność gospodarczą także wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej. Zdaniem Sądu Okręgowego interpretacja tego przepisu powinna prowadzić do ustalenia, czy spółka *de facto*, a nie *de iure* jest spółką jednoosobową, ponieważ celem tego przepisu jest zapewnienie ochrony ubezpieczeniowej także wspólnikom spółek handlowych. Regulacja ta dotyczy wszystkich wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej oraz tylko jedynego wspólnika spółki z o.o., a takie określenie ustawodawcy jest wynikiem tego, że tylko spółka z o.o. może istnieć, posiadając jednego wspólnika, co stanowi swoiste zaprzeczenie istoty spółki.

Mając zatem na względzie ochronną funkcję przepisów prawa ubezpieczeń społecznych, art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej powinien być interpretowany jako podstawa do objęcia takim ubezpieczeniem także „niemal jedyne” wspólnika, skoro jego sytuacja właścicielska nie odbiega od sytuacji jedyne go wspólnika spółki z o.o. Sąd Okręgowy podkreślił, że mniejszościowi wspólnicy nie są nawet wymieniani w Krajowym Rejestrze Sądowym, zatem w rzeczywistości jedynym wspólnikiem, w rozumieniu przytoczonego przepisu, jest jedyny wspólnik wymieniony w KRS. W konsekwencji obowiązek opłacania składek odpada dopiero wówczas, gdy podział udziałów jest na tyle znaczący, że osoby wspólników wymienione są w KRS.

Na podstawie art. 98 k.p.c. Sąd Okręgowy zasądził od odwołującego się i zainteresowanej spółki na rzecz organu rentowego kwoty po 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, ustalone stosownie do § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. poz. 1804 ze zm.).

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. złożyli M. A. oraz G. spółka z o.o. w Ł. .

M. A. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając naruszenie przepisów postępowania, które miały lub mogły mieć na wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegające na:

- 1) błędnym uznaniu, że G. spółka z o.o. jest spółką jednoosobową, podczas gdy z umowy spółki wynika, że G. spółka z o.o. ma dwóch wspólników,
- 2) błędnym uznaniu, że G. spółka z o.o. jest spółką jednoosobową, podczas gdy z aktualnego i pełnego odpisu z Rejestru Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego wynika, że G. spółka z o.o. nie jest spółką jednoosobową,
- 3) niezastosowaniu art. 17 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, z którego wynika domniemanie prawdziwości wpisów do Rejestru Przedsiębiorców KRS, co miały istotny wpływ na błędne ustalenie stanu faktycznego, polegające na uznaniu G. spółki z o.o. za spółkę jednoosobową,

- 4) pominięciu, że wspólnicy G. spółki z o.o. posiadali konkretny, wzajemnie uzupełniający się podział zadań, za które odpowiadali w spółce, co potwierdza, że W. A. nie był wspólnikiem iluzorycznym, a G. spółka z o.o. nie była związana wyłącznie w celu obejścia prawa,
- 5) pominięciu zeznań świadków, z których wynika, że W. A. brał czynny udział w zawieraniu w imieniu G. spółki z o.o. umów o roboty budowlane z kontrahentami spółki oraz sprawował faktyczny nadzór nad robotami budowlanymi wykonywanymi przez G. spółkę z o.o., co stanowi dowód na to, że nie był on wspólnikiem „iluzorycznym”,
- 6) pominięciu dowodów z dokumentów w postaci protokołów odbioru robót budowlanych, podpisywanych przez W. A. działającego w imieniu G. spółki z o.o., co stanowi dowód na to, że nie był on wspólnikiem „iluzorycznym”,
- 7) pominięciu dowodów z dokumentów w postaci uchwał podejmowanych przez wspólników G. spółki z o.o., co stanowi dowód na to, że W. A. nie był wspólnikiem „iluzorycznym”,
- 8) bezpodstawnym przyjęciu, że wspólnika posiadającego 5% udziałów w spółce z o.o. należy traktować analogicznie jak wspólnika posiadającego 1% lub 0,8% udziałów w spółce z o.o., co nie wynika zarówno z przepisów prawa, jak i przytoczonego w wyroku orzecznictwa,
- 9) bezpodstawnym przyjęciu, że wspólnik mniejszościowy spółki z o.o., posiadający co najmniej 10% udziałów w spółce z o.o., ma istotnie większe prawa niż wspólnik posiadający 5% udziałów w spółce z o.o., podczas gdy sytuacja wspólnika posiadającego co najmniej 10% udziałów w spółce z o.o. jest w istocie analogiczna do sytuacji wspólnika posiadającego mniej niż 10% udziałów w spółce,
- 10) bezpodstawnym przyjęciu, że wspólnikiem iluzorycznym jest wspólnik posiadający mniej niż 10% udziałów w spółce z o.o., co nie wynika zarówno z przepisów prawa powszechnie obowiązującego, jak i z orzecznictwa sądów,
- 11) bezpodstawnym przyjęciu, że wspólnikiem iluzorycznym jest wspólnik posiadający mniej niż 10% udziałów w spółce z o.o. i pominięciu innych

kryteriów, które mogą mieć istotny wpływ przy dokonywaniu oceny faktycznego statusu wspólnika w spółce z o.o.,

- 12) bezpodstawnym zasądzeniu zarówno od M. A. jak i od G. spółki z o.o. kwot po 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, podczas gdy stroną przegrywającą spór była jedna strona (powodowa), w charakterze której występowały dwa podmioty.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołania w całości i stwierdzenie, że G. spółka z o.o. nie jest spółką jednoosobową, oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów procesu z uwzględnieniem kosztów postępowania odwoławczego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu apelacji apelujący zwrócił uwagę na brak w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych definicji jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w związku z czym w celu ustalenia znaczenia tego pojęcia należy stosować przepisy ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1577 ze zm.). Stosownie zaś do art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h., spółka jednoosobowa to spółka kapitałowa, której wszystkie udziały albo akcje należą do jednego wspólnika albo akcjonariusza. Z treści umowy spółki jednoznacznie wynika, że G. spółka z o.o. nie jest spółką jednoosobową, gdyż posiada dwóch wspólników: M. A. i W. A. . Niewykazanie mniejszościowego wspólnika we właściwym rejestrze w KRS wynika wprost z art. 38 pkt 8 lit. c ustawy o KRS. W. A. nie został wykazany w KRS jako wspólnik G. spółki z o.o., ponieważ posiada mniej niż 10% udziałów w spółce, co jednak nie oznacza, że nie był on wspólnikiem G. spółki z o.o. Odnosząc się do stwierdzenia Sądu Okręgowego, że z uwagi na wielkość udziałów posiadanych przez W. A. w G. spółce z o.o. należy uznać go za wspólnika „iluzorycznego”, czego konsekwencją jest uznanie G. spółki z o.o. w istocie za spółkę jednoosobową, apelujący stwierdził, że przepisy prawa nie zawierają legalnej definicji „wspólnika iluzorycznego”. Podstawę tej treści wniosku Sądu *meriti* stanowiły orzeczenia Sądu Najwyższego wydane w sprawach związanych z istnieniem stosunku pracy między wspólnikiem większościowym a spółką kapitałową. Zdaniem apelującego, wnioski płynące z przytoczonych przez

Sąd Okręgowy rozstrzygnięć Sądu Najwyższego nie powinny znaleźć zastosowania w rozpoznawanej sprawie już choćby z tego względu, że w wyrokach tych Sąd Najwyższy stwierdził, że spółkę należy uznać za jednoosobową w przypadku, gdy wspólnik większościowy posiada odpowiednio 99 na 100 lub 124 na 125 udziałów w spółce, gdy tymczasem wspólnik mniejszościowy G. spółki z o.o. posiadał 5% udziałów, a nie 1% czy 0,8% udziałów. Zdaniem apelującego, stanowisko Sądu Okręgowego, że to wartość (co najmniej 10%) udziału w spółce przesądza o tym, czy wspólnik mniejszościowy jest wspólnikiem „iluzorycznym”, nie znajduje obiektywnego potwierdzenia, skoro wartość co najmniej 10% udziałów w kapitale G. spółki z o.o. nie miałyby wpływu na zwiększenie praw wspólnika mniejszościowego, z wyjątkiem wysokości wypłacanej mu dywidendy, bowiem wspólnik posiadający co najmniej 10% udziałów w spółce z o.o. w dalszym ciągu nie będzie miał decydującego wpływu na funkcjonowanie spółki. Apelujący zaznaczył, że dla wyjaśnienia pojęcia wspólnika „iluzorycznego”, będącego w istocie wspólnikiem fikcyjnym, należy w pierwszej kolejności ustalić, jakie są obowiązki wspólnika spółki z o.o. wynikające z przepisów prawa, w szczególności z art. 3 k.s.h., z którego wynika, że podstawowym obowiązkiem wspólnika spółki z o.o. jest wniesienie wkładu, który to obowiązek został spełniony przez W. A. . W ocenie apelującego nie sposób podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że M. A. i W. A. powołali G. spółkę z o.o. jedynie w celu obejścia prawa – uniknięcia dotkliwego obciążenia w postaci składek na ubezpieczenia społeczne, w wyniku czego zachowanie odwołującego się jako zmierzające do obejścia prawa w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. nie podlega ochronie i prowadzi do uznania, że podlega on ubezpieczeniom społecznym na zasadach określonych dla jednoosobowego wspólnika spółki z o.o.

W swojej apelacji G. spółka z o.o. zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w takim samym zakresie jak M. A., podnosząc wobec zaskarżonego orzeczenia te same zarzuty oraz przytaczając te same okoliczności na ich uzasadnienie.

Organ rentowy wniósł o odrzucenie apelacji wniesionej przez G. spółkę z o.o. oraz o oddalenie apelacji M. A..

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 11 kwietnia 2019 r.: 1) zmienił zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję organu rentowego w ten sposób, że stwierdził, iż M. A. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, tj.

ubezpieczeniu emerytalnemu, ubezpieczeniom rentowym oraz ubezpieczeniu wypadkowemu od dnia 3 sierpnia 2015 r. jako jednoosobowy wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością G. spółki z o.o. w Ł. ; 2) zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziału w Ł. na rzecz G. spółki z o.o. w Ł. kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję; 3) zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziału w Ł. na rzecz G. spółki z o.o. w Ł. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję; 4) zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziału w Ł. na rzecz M. A. kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności odniósł się do formalnego wniosku organu rentowego o odrzucenie apelacji wniesionej przez G. spółkę z o.o. Stanowisko organu rentowego opierało się na założeniu, że G. spółka z o.o. w istocie nie posiadała przymiotu zainteresowanego w rozumieniu art. 477¹¹ § 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, że zainteresowanym jest ten, czyje prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy. Zainteresowanym, o którym mowa w tym przepisie, jest podmiot, który z zasady nie jest uczestnikiem postępowania przed organem rentowym oraz nie jest adresatem decyzji w tym znaczeniu, że najczęściej nie jest wymieniony w tej decyzji. Mimo to, decyzja ta – chociaż skierowana do innych podmiotów – swoją treścią wpływa na prawa i obowiązki zainteresowanego w taki sposób, że ma on interes w uzyskaniu konkretnego rozstrzygnięcia sądu. Zatem o tym, czy określonemu podmiotowi przysługuje status zainteresowanego, nie decyduje subiektywne przekonanie pozostałych stron lub sądu, lecz czynnik obiektywny, wyrażający się w tym, że ze względu na określony przedmiot postępowania, prawa i obowiązki tego podmiotu (zainteresowanego) zależą od rozstrzygnięcia w danej sprawie. Spółka G. nie była uczestnikiem postępowania administracyjnego przed organem rentowym ani też adresatem zaskarżonej decyzji. I choć decyzja ta nie nakłada bezpośrednio na spółkę określonych ciężarów związanych ze składkami, do poboru których uprawniony jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych, to jednak oddziałuje na jej status, przynajmniej w relacjach z organem rentowym. W razie uprawomocnienia się zaskarżonej decyzji powstałaby swego rodzaju fikcja prawna, kreująca G. jako spółkę jednoosobową, w

przeciwieństwie do jej rzeczywistego statusu, wynikającego z wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy trafnie uznał, że G. spółka z o.o. może przystąpić do sprawy w charakterze zainteresowanego, przez co podjętej przez nią czynności procesowej (apelacji) nie można odmówić prawnej skuteczności.

Przechodząc do merytorycznej oceny zarzutów obydwu apelacji, Sąd Apelacyjny odniósł się do najdalej idącego stanowiska Sądu Okręgowego, według którego nawet gdyby nie uznać umowy spółki za zmierzającą do obejścia prawa, to i tak decyzję organu rentowego należałoby ocenić jako prawidłową. Formułując taką tezę, Sąd pierwszej instancji odwołał się do art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej i przyjął, że celem tego przepisu jest zapewnienie ochrony ubezpieczeniowej także wspólnikom spółek prawa handlowego, zatem mając na względzie ochronną funkcję przepisów ubezpieczeń społecznych, przepis ten powinien być interpretowany jako podstawa do objęcia takimi ubezpieczeniami także niemal jedyne go wspólnika, bowiem jego sytuacja właścicielska nie odbiega od sytuacji jedyne go wspólnika spółki z o.o. Zdaniem Sądu Okręgowego jedynym wspólnikiem w rozumieniu tego przepisu jest jedyny wspólnik wymieniony w KRS, zaś obowiązek opłacania składek odpada dopiero wówczas, gdy podział udziałów w spółce jest na tyle znaczący, że osoby wspólników są wymienione w KRS.

W odniesieniu do tego wątku rozważań Sądu pierwszej instancji apelujący zasadnie podnieśli, że tak sformułowane wnioski oparte są na wykładni *contra legem* zarówno przepisów ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. z 2018 r., poz. 986 ze zm.; dalej ustawa o KRS), jak i ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz.U. z 2019 r., poz. 505). W art. 38 ust. 8 ustawy o KRS, określającym dane, jakie zamieszcza się w rejestrze przedsiębiorców, znalazło się wyraźne wyodrębnienie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która posiada tylko jednego wspólnika, oraz takiej spółki, w której wspólnicy posiadają samodzielnie lub łącznie z innymi co najmniej 10% kapitału zakładowego (lit. c i d). Z kolei art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h. stanowi, że za spółkę jednoosobową uważa się spółkę kapitałową, której wszystkie udziały albo akcje należą do jednego wspólnika albo akcjonariusza. Dalej art. 151 § 1 k.s.h. stanowi, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może być utworzona przez jedną albo

więcej osób, zaś stosownie do art. 156 k.s.h. w spółce jednoosobowej jedyny wspólnik wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników.

Nie może zatem budzić wątpliwości, że literalna interpretacja art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej prowadzi do wniosku, że za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który jest jej jedynym wspólnikiem, ujawnionym w rejestrze przedsiębiorców stosownie do art. 38 ust. 8 lit. d ustawy o KRS, nie zaś tego wspólnika, który figuruje w tym rejestrze jako wspólnik wyłącznie z powodów określonych w art. 38 ust. 8 lit. c ustawy o KRS. Także wykładnia systemowa (w obrębie Kodeksu spółek handlowych) nie może prowadzić do utożsamiania pojęcia spółki jednoosobowej oraz spółki, w której wspólnik (bądź wspólnicy) mają udziały niższe niż 10% kapitału zakładowego. Z samego tylko faktu objęcia udziałów o wartości niższej niż 10% kapitału zakładowego nie wynikają dla wspólnika spółki z o.o. żadne ograniczenia w zakresie praw wspólników, wymienionych w tytule III dziale I rozdziale 2 k.s.h. Kodeks spółek handlowych w art. 223 daje co prawda wspólnikowi lub wspólnikom, reprezentującym co najmniej jedną dziesiątą kapitału zakładowego, prawo żądania wyznaczenia przez sąd rejestrowy firmy audytorskiej w celu zbadania rachunkowości oraz działalności spółki, jednak tego rodzaju uprawnienie nie ma żadnego bezpośredniego przełożenia na możliwość uznania spółki, w której wspólnicy nie reprezentują co najmniej jednej dziesiątej kapitału zakładowego, w istocie za spółkę jednoosobową. Nie ma zatem podstaw do niejako automatycznego przyjmowania, że w każdej sytuacji, gdy w rejestrze przedsiębiorców ujawniony jest tylko jeden wspólnik spółki z o.o., to na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych powinien być on wówczas traktowany tak jak wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. Warto także zauważyć, że zakwestionowane przez apelujących rozumowanie Sądu pierwszej instancji oparte jest na wnioskowaniu *per analogiam*, które co do zasady nie ma zastosowania w systemie ubezpieczeń społecznych, który opiera się na normach bezwzględnie obowiązujących. Sięganie do analogii z sytuacją prawną jedyne go wspólnika jest problematyczne również z tego powodu, że przepis ustawy systemowej rozszerzający pojęcie osoby prowadzącej pozarolniczą działalność (art. 8 ust. 6) ma enumeratywny charakter, co stoi na przeszkodzie kreowaniu kolejnej kategorii

osób podlegających ubezpieczeniu tak jak prowadzący pozarolniczą działalność, zaś sytuacja prawna i faktyczna wyłącznego wspólnika i wspólnika dominującego charakteryzuje się podobieństwem, ale również istotnymi różnicami.

Dalej Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że Sąd Okręgowy przytoczył szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, w których zajmowano się problematyką podlegania pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu przez dominujących („prawie jedynych”) wspólników spółek kapitałowych. Podzielając trafność zawartych w tych orzeczeniach spostrzeżeń, nie można ich jednak automatycznie przenosić na grunt rozpoznawanej sprawy, w oderwaniu od specyfiki konkretnego stanu faktycznego. W swoim orzecznictwie, dotyczącym pracowniczego zatrudnienia jedynego wspólnika spółki z o.o. na stanowiskach zarządczych, Sąd Najwyższy uznaje, że wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej, a nie w ramach tytułu pracowniczego, ponieważ nie jest spełniona przesłanka podporządkowania pracowniczego oraz w istocie nie jest spełniona przesłanka odpłatności pracy, gdyż do przesunięcia majątkowego dochodzi faktycznie w ramach majątku samego wspólnika. W motywach powołanych orzeczeń nie sprecyzowano pojęcia „niemal jedynego wspólnika” albo „wspólnika iluzorycznego”, gdy tymczasem są to terminy pozaustawowe, a próba ich wykładni może prowadzić do niepewności prawa w samych spółkach. Nasuwa się bowiem pytanie, przy jakim stosunku udziałów w kapitale spółki dominujący wspólnik staje się wspólnikiem „nieomal jedynym”, a wspólnik mniejszościowy wspólnikiem „iluzorycznym”.

Niezależnie tej argumentacji Sąd Okręgowy uznał także, że umowa spółki zawarta między M. A. i W. A. w części, w której przewiduje objęcie przez W. A. niewielkiej części udziałów w spółce, zmierza do obejścia prawa, ponieważ jej skutkiem jest ustanie obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne przez M. A., przez co umowa ta jest nieważna w świetle art. 58 § 1 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego poza uniknięciem dotkliwego obciążenia w postaci składek na ubezpieczenia społeczne odwołujący się nie przedstawił żadnego przekonującego uzasadnienia nabycia przez jego ojca znikomej liczby udziałów. Jeżeli – tak jak to przyjął Sąd pierwszej instancji – przyczyną, dla której zawiązano spółkę, była chęć korzystniejszych rozliczeń podatkowych i odsunięcie ryzyka związanego z

prowadzoną działalnością gospodarczą, to tak ujęty cel zawiązania spółki nie może być uznany za sprzeczny z ustawą lub zmierzający do obejścia prawa. Według art. 151 § 1 k.s.h. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może być utworzona w każdym celu prawnie dopuszczalnym. Nie zostały w sprawie ujawnione jakiekolwiek okoliczności, mogące wskazywać, że spółka G. nie została utworzona w celu prawnie dopuszczalnym.

W apelacji zasadnie zakwestionowano ocenę Sądu Okręgowego, że odwołujący się nie przedstawił logicznych i przekonujących argumentów na objęcie przez jego ojca części udziałów w spółce; taka sugestia nie wynika z ustaleń faktycznych sprawy, ma więc charakter dowolny i niepoparty logiczną argumentacją. Sąd Okręgowy ustalił, że w spółce G. istniał jasny i akceptowany przez wspólników podział zadań i obowiązków – M. A. zajmował się reklamą i marketingiem, zaś W. A. faktyczną realizacją przedmiotu działalności spółki, jaką było wykonywanie robót budowlanych i wykończeniowych. Zatem bez czynnego zaangażowania W. A. w bieżącą działalność spółki niewątpliwie nie osiągnęłaby ona stosunkowo dobrych wyników finansowych w poszczególnych latach. W.A. mógł zostać powołany w skład władz (zarządu) spółki G. bądź mógł być związany ze spółką stosunkiem podwykonawstwa, jednak ta okoliczność nie wystarcza do uznania, że umowa spółki G. w tej części, w jakiej wspólnik W. A. obejmował 5 ze 100 udziałów, została zawarta w celu obejścia prawa. W judykaturze przyjmuje się powszechnie, że o zawarciu umowy mającej na celu obejście ustawy można mówić wówczas, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 22 stycznia 2019 r., III AUa 1275/18, LEX nr 2631104). Bez wątpienia zawarcie umowy spółki, która w świetle Kodeksu spółek handlowych nie była spółką jednoosobową, prowadzi do niemożności uznania M. A. za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność w rozumieniu art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jednak okoliczność ta sama w sobie nie może przesądzać o uznaniu umowy spółki w tym zakresie za zmierzającą do obejścia prawa. Chociaż z postanowień umowy spółki nie wynikał zakres obowiązków W. A. jako wspólnika, to jednak jego roli w funkcjonowaniu spółki nie można pomijać przy dokonywaniu oceny zgodności z prawem samej

umowy. Nie można bowiem przyjąć założenia, że W. A. został stroną umowy spółki tylko w celu nadania spółce statusu spółki wieloosobowej (nie jednoosobowej). Od samego początku funkcjonowania spółki W. A. czynnie uczestniczył w działalności spółki, nie tylko wypełniając funkcję jej udziałowca, lecz przede wszystkim angażując się w zarobkową formę jej funkcjonowania. W rzeczywistości skarżący wykazał, że drugi wspólnik nie jest wspólnikiem jedynie iluzorycznym i faktycznie działa na rzecz spółki, wykonując prace związane z istotą jej funkcjonowania.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję organu rentowego, stwierdzając, że M. A. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, tj. ubezpieczeniu emerytalnemu, ubezpieczeniom rentowym oraz ubezpieczeniu wypadkowemu od 3 sierpnia 2015 r. jako jednoosobowy wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością G. spółki z o.o. w Ł. .

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wniósł organ rentowy, zaskarżając wyrok ten w całości.

Skargę oparto na podstawach:

1) naruszenia przepisów postępowania, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie: (a) art. 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c. przez błędną wykładnię polegającą na błędnym uznaniu, że w sprawie dotyczącej podlegania przez jednoosobowego wspólnika spółki z o.o. ubezpieczeniom społecznym spółka z o.o. posiada status zainteresowanego i w konsekwencji na naruszeniu (b) art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. w związku z art. 386 § 3 k.p.c., co polegało na nieodrzuconiu apelacji wniesionej przez G. spółkę z o.o. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. ;

2) naruszenia przepisów prawa materialnego: (a) art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez jego błędną wykładnię polegającą na błędnym uznaniu, że wspólnik spółki z o.o. posiadający 95% udziałów nie powinien być, ze względu na bycie „niemal jedynym wspólnikiem spółki z o.o.”, traktowany dla potrzeb podlegania ubezpieczeniom społecznym jak jednoosobowy wspólnik spółki z o.o. i w konsekwencji naruszeniu: (b) art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 4, art. 18 ust. 8, art. 20 ust. 1, art. 32 ust. 1, art. 36 ust. 1 i 3, art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz (c) art. 81 ust. 2, art. 82 ust. 3, art. 87 ust. 1 ustawy z dnia 27

sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych przez błędne przyjęcie, że ubezpieczony M. A. nie podlega jako jednoosobowy wspólnik spółki z o.o. ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, organ rentowy powołał się, między innymi, na występowanie w sprawie istotnych zagadnień prawnych:

(-) czy w sprawie dotyczącej podlegania przez wspólnika jednoosobowej spółki z o.o. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym spółka z o.o. posiada status zainteresowanego;

(-) jaka jest minimalna ilość udziałów w spółce z o.o., która pozwala uznać wspólnika tej spółki za niemal jedyne go wspólnika spółki, do którego ma zastosowanie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej oraz

(-) czy na ocenę w tej kwestii wpływają takie elementy jak powiązania rodzinne między tym wspólnikiem a pozostałymi wspólnikami (wspólnikami iluzorycznymi).

Organ rentowy powołał się także na potrzebę wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ubezpieczeniom w części dotyczącej jednoosobowego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie, w jakim rozstrzyga apelację G. spółki z o.o. i odrzucenie apelacji tej spółki oraz zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie, w jakim rozstrzyga apelację M. A. i oddalenie jego apelacji oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję oraz postępowanie kasacyjne według norm przepisanych, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję oraz postępowanie kasacyjne według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, w tym kosztach zastępstwa procesowego za pierwszą i drugą instancję oraz postępowanie kasacyjne.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną odwołujący się M. A. wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Jako pierwszy należało rozważyć zarzut naruszenia przepisów postępowania. Można się zgodzić z organem rentowym, że w sprawie dotyczącej podlegania przez jedynego wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ubezpieczeniom społecznym spółka ta nie ma statusu zainteresowanego w rozumieniu art. 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c., ponieważ rozstrzygnięcie takiej sprawy w żaden sposób nie wpływa na prawa i obowiązki spółki, w szczególności nie powoduje, po stronie spółki, jakiegokolwiek obowiązku zapłaty należności z tytułu składek w związku z wydaną decyzją. Przyjęcie, że odwołujący się jest faktycznie wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, prowadziłoby do uznania, że to on – a nie spółka – jest płatnikiem składek na swoje ubezpieczenia społeczne (art. 4 pkt 2 lit. d ustawy systemowej) i ubezpieczenie zdrowotne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 września 2014 r., II UK 578/13, LEX nr 1540267).

Można zgodzić się ze skarżącym (organem rentowym), że prawo ubezpieczeń społecznych dla potrzeb podlegania ubezpieczeniom społecznym tworzy wiele fikcji prawnych, które nie powodują nieważności ani modyfikacji czynności prawnych w innych gałęziach prawa. Przykładowo osoba, która ma zawartą umowę o pracę z przedsiębiorcą, a jednocześnie spełnia warunki, o których mowa w art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, dla potrzeb ubezpieczeń społecznych będzie traktowana jako osoba współpracująca przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej i będzie podlegać ubezpieczeniom społecznym nie jako pracownik, lecz jako osoba współpracująca przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej. Nie będzie to jednak powodować nieważności umowy o pracę.

Analogicznie sytuacja wygląda w przypadku jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dla potrzeb podlegania ubezpieczeniom społecznym wspólnika takiej spółki traktuje się tak jak osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą. W żaden sposób nie powoduje to, że jednoosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością traci charakter spółki

prawa handlowego. I to spółka, a nie jej jedyny wspólnik, jest w rozumieniu prawa cywilnego i prawa handlowego przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą. Przyjmuje się również – dla potrzeb ustalenia tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, w szczególności w celu zakwestionowania pracowniczego tytułu ubezpieczenia – że „niemal jedyny” wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością powinien być traktowany tak jak wspólnik spółki jednoosobowej, co wyklucza możliwość zaakceptowania umowy o pracę zawartej przez takiego wspólnika ze spółką i wykreowania w ten sposób pracowniczego tytułu ubezpieczenia. Nie sprawia to jednak, że spółka traci charakter spółki wieloosobowej, w szczególności nie powoduje konieczności wprowadzenia zmian rejestrze przedsiębiorców w KRS. Jedyny skutek sprowadza się do tego, że dla potrzeb ubezpieczeń społecznych (odrzućenia pracowniczego tytułu ubezpieczenia) „niemal jedyny” wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest traktowany tak jak jednoosobowy wspólnik takiej spółki.

Dlatego też spółka w postępowaniu dotyczącym statusu ubezpieczeniowego wspólnika nie ma procesowego statusu zainteresowanego (art. 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c.), i nie powinna być dopuszczona do udziału w postępowaniu na prawach strony.

Udział w postępowaniu sądowym spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która nie jest płatnikiem składek na ubezpieczenia społeczne wspólnika, nie jest jednak równoznaczny z niedopuszczalnością drogi sądowej, co miałyby uzasadniać kasacyjny zarzut naruszenia art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. Zarzut ten jest nieuzasadniony. Droga sądowa w sprawie obejmującej zaskarżenie decyzji organu rentowego o podleganiu lub niepodleganiu ubezpieczeniom społecznym nie może być kwestionowana.

W rozpoznawanej sprawie można by co najwyżej mówić o braku legitymacji materialnej po stronie G. spółki z o.o. do występowania w rozpoznawanej sprawie w charakterze strony (zainteresowanego). Jednak z samego jej udziału w tym postępowaniu (dopuszczeniu jej do udziału w sprawie przez Sąd Okręgowy) nie wynika ani nieważność postępowania (bo tego dotyczy art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.), ani niedopuszczalność wniesienia przez G. spółkę z o.o. apelacji, co miałyby prowadzić do odrzucenia tego środka odwoławczego na podstawie art. 386 § 3 k.p.c. Skoro spółka została dopuszczona do udziału w sprawie jako strona – nawet

gdyby to dopuszczenie było nieprawidłowe – nie można jej odmówić korzystania z procesowych uprawnień strony. Najistotniejsze jest jednak to, że ewentualne naruszenie przez Sąd Apelacyjny przepisów postępowania (art. 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c.) nie miało wpływu na samo rozstrzygnięcie sprawy. Apelacje obydwu apelujących były identyczne – co do zakresu zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a zatem udział G. spółki z o.o. w postępowaniu apelacyjnym nie wpłynął w jakikolwiek sposób na treść zaskarżonego wyroku.

2. Zasadniczą kwestią wymagającą rozstrzygnięcia w rozpoznawanej sprawie było podleganie przez odwołującego się M. A. ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność. Drugi z kolei przewiduje, że za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej. W rozpoznawanej sprawie trudność interpretacyjna wynikała stąd, że G. spółka z o.o., której wspólnikiem jest odwołujący się, nie jest jednoosobową spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, ma bowiem nie jednego, lecz dwóch wspólników, skoro udziały w niej należą do odwołującego się (95 ze 100 udziałów) oraz do jego ojca (5 ze 100 udziałów). W takiej konfiguracji podmiotowej rozstrzygnięcia wymagało, czy odwołujący się podlega (może podlegać) obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu i rentowym) na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej (tak przyjął w zaskarżonej decyzji organ rentowy), czy też nie podlega z mocy prawa obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym na tej podstawie (tak twierdził odwołujący się w toku procesu), a może jedynie zgłosić się do dobrowolnego objęcia go ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi na podstawie art. 7 ustawy systemowej.

3. Rozważania należy rozpocząć od przypomnienia, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, dla włączenia danej osoby do ubezpieczenia społecznego niezbędna jest jej przynależność do określonej w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających obowiązkowo

ubezpieceniom społecznym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 17 marca 2016 r., III UK 83/15, LEX nr 2026236; z 6 sierpnia 2013 r., II UK 11/13, LEX nr 1460954; z 19 lutego 2008 r., II UK 122/07, LEX nr 448905). Katalog podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym jest wyczerpująco uregulowany w ustawie systemowej (przede wszystkim w jej art. 6). Na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 12 ust. 2 tej ustawy, osoby fizyczne prowadzące pozarolniczą działalność podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, a z mocy art. 11 ust. 2 tej ustawy – dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu. Tytułem podlegania tym ubezpieczeniom jest prowadzenie pozarolniczej działalności w rozumieniu ustawy systemowej.

Pojęcie „osób prowadzących pozarolniczą działalność” nie zostało zdefiniowane w art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej; treść normatywną tego przepisu uzupełnia art. 8 ust. 6 ustawy, w którym określono podmioty i wymieniono warunki, na których podmioty te podlegają ubezpieczeniom społecznym. Przepis ten zalicza do grona osób prowadzących pozarolniczą działalność, między innymi, osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej (w obecnym stanie prawnym ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców) lub innych przepisów szczególnych (pkt 1) oraz wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej (pkt 4). Warto podkreślić, że tylko osoby wymienione w art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność *sensu stricto*. W przypadku wspólników spółek prawa handlowego mamy do czynienia z pewną fikcją prawną – ubezpieczeniom społecznym podlegają wspólnicy, chociaż działalność zarobkową (w szczególności gospodarczą) prowadzą spółki jako przedsiębiorcy wpisani do rejestru przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Osoby wymienione w art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej zostały objęte obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym w wyniku dodania tego punktu ustawą z dnia 18 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 241, poz. 2074 ze zm.; dalej: ustawa z 18 grudnia 2002 r.) z mocą obowiązującą od 1

stycznia 2003 r. Na podstawie tego przepisu zostali objęci obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi: wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólnicy spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest spółką kapitałową, pozostałe spółki wymienione w tym przepisie są spółkami osobowymi. Objęcie wspólników spółek osobowych ubezpieczeniami społecznymi na ogół nie budzi kontrowersji, ponieważ uczestniczą oni w działalności prowadzonej przez spółkę, angażując się osobiście w jej działalność, w szczególności w prowadzenie spraw spółki (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 3 marca 2020 r., II UK 295/18, OSNP 2021 nr 4, poz. 43; z 12 września 2006 r., I UK 53/06, LEX nr 957388).

Jeśli chodzi o wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, w uzasadnieniu projektu ustawy z 18 grudnia 2002 r. wyjaśniono, że wprowadzana zmiana ma wypełnić lukę prawną, która powodowała, że w większości przypadków wspólnicy jednoosobowych spółek z o.o. byli pozbawieni ochrony ubezpieczeniowej. W poprzednim stanie prawnym (przed 1 stycznia 2003 r.), aby podlegać ubezpieczeniom społecznym (uzyskać tytuł do ubezpieczenia), musieli mieć zawartą ze spółką umowę o pracę. Nie zawsze jednak mogli skutecznie zawrzeć taką umowę ze swoją spółką, czyli „sami ze sobą”. Nowelizacja miała sprawić, że wspólnicy jednoosobowych spółek z o.o. zaczną być traktowani w zakresie ubezpieczeń społecznych tak samo jak osoby prowadzące działalność gospodarczą. Uzyskają tytuł ubezpieczeń społecznych, którego nie mogła im zagwarantować umowa o pracę. Z uzasadnienia projektu ustawy z 18 grudnia 2002 r., mającego walor wykładni autentycznej, wynika, że ustawodawca kierował się zasadą powszechności ubezpieczeń społecznych.

Również Sąd Najwyższy ocenił wprowadzenie omawianej regulacji jako istotną zmianę merytoryczną w kierunku zgodnym z zasadą powszechności ubezpieczenia i równego traktowania ubezpieczonych w zakresie objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2005 r., I UK 258/04, OSNP 2006 nr 3-4, poz. 58 z glosą P. Bielskiego, Prawo Spółek 2006, z. 9 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22 lutego 2006 r., I UZP 4/05, OSNP 2006 nr 19-20, poz. 403).

4. Regulacja art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej wzbudziła kontrowersje, stanowiące podstawę do wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego ze skargą konstytucyjną, w której zakwestionowano zgodność tego przepisu z art. 32 ust. 1 oraz art. 32 ust. 1 w związku z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP w zakresie, w jakim zalicza on do katalogu osób prowadzących pozarolniczą działalność także wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Trybunał Konstytucyjny, wyrokiem z 25 września 2014 r., SK 4/12 (OTK-A 2014 nr 8, poz. 95), orzekł jednak, że kwestionowany art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w zakresie odnoszącym się do wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jest zgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. Uzasadniając to orzeczenie, Trybunał zwrócił, między innymi, uwagę na odrębność prawnopodmiotową wspólnika i spółki kapitałowej oraz że to nie jednoosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, lecz jej wspólnik jest płatnikiem składek na ubezpieczenia społeczne. Wyjaśnił ponadto, że bezpośrednią przyczyną wprowadzenia art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej było objęcie ubezpieczeniem wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, którzy z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych znajdowali się *de facto* w sytuacji podobnej do osób prowadzących działalność gospodarczą. Nowy przepis miał zapobiegać zawieraniu przez wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością umowy o pracę ze spółką w celu uzyskania pracowniczego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym oraz związanych z tym świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych (np. świadczeń chorobowych). W praktyce częste były bowiem wypadki zawierania tego rodzaju umów o pracę, które w postępowaniach sądowych inicjowanych odwołaniami od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwalifikowano jako czynności prawne nieważne, bo podjęte „z samym sobą” w celu obejścia ustawy. Rozważany art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej pozostaje w związku z treścią innych przepisów zawartych w tej ustawie i realizuje postulat powszechności ubezpieczenia społecznego w odniesieniu do wspólników spółek prawa handlowego. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych przewiduje różne podstawy (tytuły) ubezpieczenia wspólników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Podczas gdy wspólnik

jednoosobowej spółki z o.o. podlega ubezpieczeniu na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, wspólnicy (innych niż jednoosobowe) spółek z o.o., których łączy ze spółką prawidłowo nawiązany i zgodny z przepisami prawa pracy stosunek pracy, mogą w konkretnych okolicznościach faktycznych podlegać ubezpieczeniu pracowniczemu na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy systemowej. Trybunał Konstytucyjny podkreślił też, że wynikające z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej zróżnicowanie jest uzasadnione istotnym dla prawa ubezpieczeń społecznych nasyceniem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością elementem osobowym oraz szczególnie na tym tle charakterem jednoosobowej spółki z o.o. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością tworzone są zazwyczaj do prowadzenia małych i średnich przedsiębiorstw przez kilku wspólników, najczęściej w celach gospodarczych (niekoniecznie zarobkowych), służąc w pierwszej kolejności ograniczeniu ryzyka związanego z prowadzeniem przedsiębiorstwa i wyłączeniem odpowiedzialności wspólników. Szczególnie silny związek wspólnika ze spółką zachodzi w jednoosobowej spółce z o.o., w której jedna osoba skupia całość uprawnień korporacyjnych oraz majątkowych przysługujących uczestnikom spółki, w szczególności prawo głosu na zgromadzeniu wspólników i prawo do zysku (dywidendy).

5. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nawiązuje do definicji działalności gospodarczej tylko w art. 8 ust. 6 pkt 1, a w pozostałych punktach tego przepisu odnosi się do osób prowadzących działalność w różnych formach organizacyjnoprawnych, z których nie wszystkie wykonują działalność gospodarczą *sensu stricto*. Także nie wszyscy przedsiębiorcy są podmiotami ubezpieczenia z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej, gdyż ubezpieczeniami społecznymi objęte są wyłącznie osoby fizyczne, co z oczywistych przyczyn wyłącza z ubezpieczeń społecznych osoby prawne i jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, wykonujące we własnym imieniu działalność gospodarczą. Podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jednolity: Dz.U. z 2017 r. poz. 2168 ze zm.) oraz art. 3 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (tekst jednolity: Dz.U. z 2021 r. poz. 162 ze zm.) jest spółka z ograniczoną

odpowiedzialnością, natomiast podmiotem podlegającym ubezpieczeniom społecznym jest wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. O objęciu obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wspólników spółek osobowych – spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej tworzonych na podstawie Kodeksu spółek handlowych oraz wspólników jednej ze spółek kapitałowych – jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, o których stanowi art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, decyduje zatem prowadzenie przez nich działalności pozarolniczej, której zakres pojęciowy nie pokrywa się ściśle z definicjami działalności gospodarczej.

Nowelizacja wynikająca z ustawy z 18 grudnia 2002 r. doprowadziła do wyraźnego oddzielenia wspólników spółek handlowych (art. 8 ust. 6 pkt 4) od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą (art. 8 ust. 6 pkt 1), pozostawiając obie te grupy w ramach szerszej kategorii podmiotów ubezpieczenia obowiązkowego – „osób prowadzących pozarolniczą działalność”. Ubezpieczenie obowiązkowe obejmuje wspólników wszystkich spółek osobowych (poza spółką komandytowo-akcyjną). Odmienną zasadę zastosowano w odniesieniu do wspólników spółek kapitałowych, obejmując ubezpieczeniem obowiązkowym tylko wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (a nie wszystkich wspólników tych spółek). Zróżnicowanie metod regulacji prawnej polega na tym, że w przypadku wspólników spółek osobowych punktem odniesienia obowiązku ubezpieczenia społecznego uczyniono wyłącznie rodzaj spółki (ubezpieczeniu obowiązkowemu podlegają wszyscy wspólnicy wymienionych w przepisie spółek osobowych), natomiast w odniesieniu do spółek kapitałowych eksponuje się szczególne cechy wspólników podlegających ubezpieczeniu, któremu podlegają jedynie wspólnicy jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (por. A.Tomanek, Status wspólnika spółki handlowej jako tytuł ubezpieczenia społecznego, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji*, Wrocław 2020). To zróżnicowanie nie może być pomijane przy dokonywaniu wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej.

W orzecznictwie przyjmuje się, że wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością objęty jest obowiązkiem ubezpieczenia bez względu na prowadzenie działalności gospodarczej, ponieważ obowiązek

ubezpieczenia wspólnika tej spółki kapitałowej powiązany jest jedynie z posiadaniem przez niego takiego statusu prawnego, nie zaś z prowadzeniem działalności gospodarczej czy też faktycznym działaniem w imieniu spółki. O ile podleganie ubezpieczeniom społecznym osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą wiąże się nierozzerwalnie z faktycznym jej prowadzeniem, o tyle posiadanie statusu wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, już od momentu jego wpisu jako wspólnika do KRS, rodzi obowiązek ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego. Natomiast okoliczność, że osoba taka nie uzyskiwała żadnych przychodów w związku z byciem wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, może zostać wzięta pod uwagę przez organ rentowy jedynie w postępowaniu dotyczącym naliczenia i pobrania składek. Podleganie obowiązkowi ubezpieczenia jest bowiem odrębną kwestią od tego, czy dana osoba z tego tytułu jest obowiązana opłacać składkę na owe ubezpieczenia. W odniesieniu do wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością w wyroku Sądu Najwyższego z 3 lutego 2011 r., II UK 271/10 (LEX nr 817528) wyrażono pogląd, że obowiązek ubezpieczenia wspólnika powiązany jest jedynie z posiadaniem przez niego takiego statusu prawnego, a nie z prowadzeniem działalności gospodarczej. Dokonując wykładni art. 8 ust. 6 ustawy systemowej należy stwierdzić, że pojęcie „prowadzenie pozarolniczej działalności” jest szersze od pojęcia „prowadzenie działalności gospodarczej” określonego w art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Do pojęcia prowadzenia działalności gospodarczej w wąskim rozumieniu ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych odwołuje się tylko w art. 8 ust. 6 pkt 1, a w pozostałych punktach tego przepisu wymienia osoby nieprowadzące działalności gospodarczej w ścisłym znaczeniu. Właśnie w kręgu tych osób znajduje się wymieniony w art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który jest objęty obowiązkiem ubezpieczenia bez względu na prowadzenie działalności gospodarczej. Obowiązek ubezpieczenia wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością powiązany jest jedynie z posiadaniem przez niego takiego statusu prawnego, a nie z prowadzeniem działalności gospodarczej. Analogicznie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyrokach: z 11 września 2013 r.,

II UK 36/13 (LEX nr 1391783); z 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11 (OSNP 2012 nr 17-18, poz. 225); z 9 czerwca 2010 r., II UK 33/10 (LEX nr 598436) i z 12 lipca 2017 r., II UK 295/16 (LEX nr 2347776), stwierdzając, że jedyny wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym na podstawie tytułu określonego w art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej. Z treści tego przepisu wynika, że samo posiadanie statusu wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością decyduje o podleganiu przez niego ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej (art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej).

6. Kwestia tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ma bogate orzecznictwo, mające swoje źródło w transformacji ustrojowej zapoczątkowanej 1989 r., która łączyła się z renesansem spółek prawa handlowego. Powstawały wtedy również spółki jednoosobowe.

Spółkę jednoosobową określa się jako spółkę atypową, argumentując, że jest to konstrukcja niemieszcząca się w klasycznym modelu spółki, który zakłada wspólne przedsięwzięcie kilku wspólników (działających „społem”, czyli wspólnie, stąd nazwa „spółka”). Ze swej istoty spółka jednoosobowa jest niejako „zaprzeczeniem samej siebie”, gospodarczo (kapitałowo) oznacza jej wspólnika, który ograniczył swoją odpowiedzialność do wyodrębnionego majątku spółki. Z ekonomicznego punktu widzenia utworzenie jednoosobowej spółki kapitałowej nie przynosi żadnych zmian w sferze stosunków majątkowych. Nadal mamy do czynienia z majątkiem jednej osoby (będącej założycielem spółki), która część tego majątku przeznacza w postaci wkładu do spółki na prowadzenie działalności gospodarczej. Efekty działalności gospodarczej spółki są zarachowywane na rzecz jedynej jej właściciela, całkowicie decydującego o tej działalności. Faktycznie działalność gospodarcza prowadzona jest więc przez właściciela spółki, forma spółki stanowi jedynie sposób organizacji tej działalności. Jednak z prawnego punktu widzenia z chwilą założenia spółki jednoosobowej powstaje nowy byt prawny.

Z punktu widzenia prawa prywatnego nie ma wątpliwości, że jednoosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest bytem prawnym odrębnym od jej

jedynego wspólnika, jest samoistnym podmiotem praw i obowiązków, dysponującym zdolnością do czynności prawnych oraz majątkiem odrębnym od majątku jedynego wspólnika. Odrębność majątkowa i prawna stanowi najistotniejszy atut dla osoby fizycznej decydującej się na podjęcie działalności, w szczególności działalności gospodarczej, z wykorzystaniem formy spółki kapitałowej. Ogranicza bowiem odpowiedzialność wspólnika do wartości majątku spółki.

Z punktu widzenia prawa zabezpieczenia społecznego, objęcie obowiązkiem ubezpieczeń społecznych wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zostało usankcjonowane dopiero ustawą z 18 grudnia 2002 r. Obowiązująca wcześniej ustawa z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin (tekst jednolity: Dz.U. z 1989 r. Nr 46, poz. 250) stanowiła jedynie, że obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu, określonemu ustawą, podlegają osoby fizyczne prowadzące na własny rachunek działalność gospodarczą na podstawie: wpisu do ewidencji działalności gospodarczej lub koncesji, określonych w przepisach o działalności gospodarczej, oraz uprawnień określonych w przepisach szczególnych. Jeżeli działalność była prowadzona przez dwie lub więcej osób, w ramach jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, ubezpieczeniu podlega każda z tych osób (art. 1 ust. 1 i 2 tej ustawy). Nie obejmowało to wspólników spółek kapitałowych.

W wyroku z 15 lipca 1998 r., II UKN 131/98 (OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 465), Sąd Najwyższy rozważał, czy jedyny wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może być – i w jakiej ewentualnie sytuacji – uznany za osobę podlegającą przepisom ustawy z 18 grudnia 1976 r. Zdaniem Sądu Najwyższego, taka możliwość zdaje się być *prima facie* wyłączona w świetle art. 1 ust. 1 i 2 tej ustawy. Działalnością gospodarczą podlegającą jej uregulowaniom jest m.in. prowadzenie spraw spółki osobowej, będące przedmiotem obowiązku jej wspólników. Nie ma jednak żadnych racjonalnych przesłanek do odmiennego traktowania w sferze ubezpieczenia społecznego identycznej pracy wykonywanej przez jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w charakterze członka jej zarządu. Stanowiska takiego nie uzasadnia ani dobrowolność

członkostwa w zarządzie, ani też osobowość prawna takiej spółki, stanowiąca dla jedynego wspólnika dogodną i bezpieczną formę gospodarowania „na własny” w istocie rachunek, przy oddzieleniu majątku spółki od osobistego majątku. Językowa wykładnia art. 1 ustawy z 18 grudnia 1976 r., wsparta argumentami wykładni funkcjonalnej, prowadzi zatem ostatecznie do wniosku, że zakres zastosowania tego aktu, rekonstruowany w zgodzie z art. 67 ust. 1 Konstytucji RP, obejmuje również działalność gospodarczą polegającą na prowadzeniu przez jedynego wspólnika spraw jego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Przesłanką objęcia tym systemem ubezpieczenia społecznego jest sam fakt odpłatnego pełnienia funkcji członka zarządu takiej spółki. Zawieranie dodatkowej umowy typu zlecenie, obejmującej prowadzenie spraw spółki, jest więc zbędne, gdyż przy zbiegu ustaw z dnia 19 grudnia 1975 r. o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia (jednolity tekst: Dz.U. z 1995 r. Nr 65, poz. 333 ze zm.) i z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin stosuje się przepisy o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą. Jedyne wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może być uznany za osobę podlegającą przepisom ustawy z 18 grudnia 1976 r. Na pogląd ten powołał się Sąd Najwyższy także w wyroku z 23 kwietnia 1999 r., II UKN 602/98 (LEX nr 1212035), odnosząc się do argumentu o pozbawieniu możliwości ubezpieczenia społecznego wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wobec których sąd zakwestionował tytuł pracowniczy.

Sąd Najwyższy rozważał również wielokrotnie status ubezpieczeniowy wspólnika większościowego (dominującego) spółki kapitałowej w kontekście tytułu podlegania przez niego ubezpieczeniom społecznym. W wyroku z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98 (OSNAPiUS 2000 nr 4, poz. 159), Sąd ten zastrzegł, że poglądy wyrażone wobec jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, dotyczące sytuacji, w której społeczny status wykonawcy pracy staje się dla danej osoby jedynie funkcjonalnym elementem jej statusu właściciela kapitału, służąc jego kompleksowej obsłudze na rynku kapitałowym, nie mogą być mechanicznie przenoszone na spółki z udziałem dwóch lub więcej wspólników. Własność większościowego udziału czy też kontrolnego pakietu akcji

sama przez się nie uzasadnia zatem kwestionowania pracowniczego charakteru zatrudnienia takiego wspólnika lub akcjonariusza, chociaż skala owej większości (przewagi) bądź kontroli, jak też sposób ich wykorzystywania, mogą w okolicznościach konkretnego przypadku usprawiedliwiać ocenę, że status wykonawcy pracy został „wchłonięty” przez status właściciela kapitału, co na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej, a w konsekwencji także na płaszczyźnie prawnej, przenosiłoby daną osobę poza obręb „świata pracy najemnej”. Prowadzenie spraw spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której uczestniczy dwóch lub więcej wspólników, może więc być w ramach jej jednoosobowego zarządu powierzone na podstawie umowy o pracę każdemu ze wspólników, niezależnie od ich równego bądź zróżnicowanego udziału we własności kapitału spółki. Ewentualne wątpliwości, czy w takim stosunku pracy występuje element pracowniczego podporządkowania wspólnika wiążą się zresztą nie tyle z wielkością jego udziału we własności kapitału, ile z brakiem organu, który mógłby mu za spółkę jako pracodawcę wydawać polecenia dotyczące pracy (art. 100 § 1 k.p.). Należy zwrócić uwagę, że w tym ostatnim orzeczeniu rozważano pracowniczy tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

7. Po wejściu w życie ustawy z 18 grudnia 2002 r., czyli po wprowadzeniu do ustawy systemowej art. 8 ust. 6 pkt 4, zagadnienie braku cech konstytutywnych stosunku pracy w przypadku zatrudnienia wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością było główną kwestią rozważaną w orzecznictwie dotyczącym statusu ubezpieczeniowego wspólników takiej spółki – przede wszystkim jedynego lub dominującego, nazywanego niekiedy „prawie” lub „niemal” jedynym wspólnikiem. W orzecznictwie z zakresu ubezpieczeń społecznych wykluczano w takim przypadku pracowniczy tytuł ubezpieczenia. Podkreślano przede wszystkim, że w społeczno-ekonomicznej pozycji jedynego wspólnika prowadzącego sprawy swojej spółki status wykonawcy pracy jest zdominowany przez status właścicielski w takim stopniu, że staje się jedynie jego funkcjonalnym elementem, służącym jego kompleksowej obsłudze na rynku kapitałowym. Prowadzenie działalności w formie spółki jednoosobowej jest szczególną formą prowadzenia działalności gospodarczej na „własny” rachunek, nawet gdy majątek spółki jest przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika (por. wyroki

Sądu Najwyższego: z 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, LEX nr 599767, OSP 2012 nr 1, poz. 8; z 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, OSNP 2011 nr 19-20, poz. 258; z 12 maja 2011 r., II UK 20/11, OSNP 2012 nr 11-12, poz. 145; z 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX nr 1391783).

Nowelizacja ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 18 grudnia 2002 r. w zakresie tytułów podlegania ubezpieczeniom społecznym osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą była podyktowana głównie argumentami dotyczącymi wykreowania tytułu ubezpieczenia dla wspólników spółek prawa handlowego. Ustawodawca dostrzegł lukę prawną, która powodowała, że w większości przypadków wspólnicy jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością pozbawieni byli ochrony ubezpieczeniowej z powodu kwestionowania przez organ rentowy umowy o pracę jako tytułu ubezpieczenia. Zgodnie z nowelizacją, wspólnicy ci mieli być traktowani w zakresie ubezpieczeń społecznych tak samo jak osoby prowadzące działalność gospodarczą, co oznaczało objęcie ich obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym, z możliwością podlegania dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu. Po zmianie wynikającej z ustawy z 18 grudnia 2002 r. spór co do ewentualnego pracowniczego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym wspólnika spółki jednoosobowej tracił na znaczeniu, skoro zmiana legislacyjna sprowadzała się *de facto* do wykreowania dla takiego ubezpieczonego korzystniejszego tytułu podlegania ubezpieczeniom. W przypadku zakwestionowania tytułu pracowniczego alternatywą pozostawał tytuł z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (prowadzenie działalności pozarolniczej).

8. Wkrótce po wejściu w życie nowelizacji art. 8 ust. 6 wynikającej z ustawy z 18 grudnia 2002 r. pojawił się problem podlegania ubezpieczeniom społecznym przez większościowych (w znaczeniu dominujących, „niemal” lub „prawie” jedynych) wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Również w stosunku do nich orzecznictwo Sądu Najwyższego wykluczyło tytuł pracowniczy.

Przedstawiony w rozpoznawanej sprawie przez skarżącego (organ rentowy) jako istotne zagadnienie prawne problem dotyczący tego, jaka jest minimalna ilość lub liczba udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, która pozwala

uznać wspólnika tej spółki za niemal jedynego wspólnika spółki, do którego ma zastosowanie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, nie jest możliwy do rozstrzygnięcia przez proste stwierdzenie, że chodzi na przykład o udziały stanowiące co najmniej albo ponad 90% kapitału. W taki sposób próbował interpretować pojęcie „niemal jedyne” wspólnika Sąd Okręgowy, odwołując się do przepisów ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Stwierdzenie, czy większościowy wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest wspólnikiem „prawie” lub „niemal” jedynym, zależy od szczegółowych ustaleń faktycznych dokonanych w konkretnej sprawie. Nie ma tu żadnych ścisłych reguł określonych w ustawie.

Słusznie Sąd Apelacyjny argumentował, że według literalnej wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się tylko i wyłącznie wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, czyli wspólnika, który jest jedynym wspólnikiem tej spółki, ujawnionym w rejestrze przedsiębiorców stosownie do art. 38 ust. 8 lit. d ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, nie zaś tego wspólnika, który figuruje w tym rejestrze jako jedyny ujawniony spośród kilku wspólników spółki wyłącznie z powodów określonych w art. 38 ust. 8 lit. c tej ustawy. Także wykładnia systemowa (w obrębie Kodeksu spółek handlowych) nie może prowadzić do utożsamiania pojęcia spółki jednoosobowej oraz spółki, w której jeden wspólnik (bądź kilku wspólników) ma udziały niższe niż 10% kapitału zakładowego, co czyni go udziałowcem iluzorycznym. Z samego tylko faktu objęcia udziałów o wartości niższej niż 10% kapitału zakładowego nie wynikają dla wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością tak istotne ograniczenia w zakresie praw wspólników, wymienionych w tytule III dziale I rozdziale 2 k.s.h., które czyniłyby go wspólnikiem nic nie znaczącym, czyli iluzorycznym. Nie ma zatem podstaw do niejako automatycznego przyjmowania, że w każdej sytuacji, gdy w rejestrze przedsiębiorców ujawniony jest tylko jeden (większościowy) wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, to na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych powinien być on traktowany tak jak wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

W wyroku z 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08 (LEX nr 491093), Sąd Najwyższy rozstrzygał o wykładni i zastosowaniu art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej w sytuacji faktycznej, w której w dwuosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością układ udziałów rozkładał się jak 74 do 24. Organ rentowy zakwestionował umowę o pracę zawartą przez wspólnika większościowego ze spółką. Sąd Najwyższy jednoznacznie podkreślił, że na gruncie przepisów prawa ubezpieczeń społecznych za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uznaje się wyłącznie wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Skoro ubezpieczona jest wspólnikiem innego podmiotu (dwuosobowej spółki z o.o.), to na gruncie tego przepisu prawa ubezpieczeń społecznych nie przysługuje jej status osoby prowadzącej pozarolniczą działalność, która podlegałaby z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. W konsekwencji wyłączenie jej z pracowniczego ubezpieczenia społecznego stwarzało oczywiście niedopuszczalny stan niepewności co do prawa ubezpieczonej do podlegania właściwemu tytułowi ubezpieczeń społecznych w związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych na rzecz zainteresowanej spółki. W wyroku tym wykluczono zatem możliwość potraktowania wspólnika większościowego jako osoby, która może podlegać ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej.

Więcej wątpliwości w orzecznictwie budziły przypadki rozkładu udziałów w stosunku 99% do 1% albo 95% do 5%. W takich sytuacjach faktycznych w orzecznictwie przyjmowano, że wspólnik dominujący („prawie” albo „niemal” jedyny) nie może podlegać pracowniczemu tytułowi ubezpieczenia, ponieważ nie może zawrzeć skutecznej umowy ze „swoją” spółką. Nie oznacza to jednak automatycznego przyporządkowania go do kategorii wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, gdy spółka ta nie jest ani prawnie (formalnie), ani faktycznie spółką jednoosobową.

9. W doktrynie prawa handlowego jako jeden z argumentów przemawiających za prawnym usankcjonowaniem dopuszczalności istnienia spółek jednoosobowych podnoszono konieczność przeciwdziałania figurantom, których dołączanie do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością służyło jedynie możliwości ukonstytuowania odrębnego podmiotu prawnego, w którym udział ma więcej niż

jeden wspólnik. Już w orzecznictwie przedwojennym Sąd Najwyższy przyjął, że umowa spółki zawarta dla pozoru z udziałem figurantów powinna być uznana za nieważną jako czynność prawna mająca na celu obejście przepisów ustawy. Tym samym spółka powstała na podstawie takiej umowy (tzw. pozorna spółka jednoosobowa), mimo jej wpisania do rejestru handlowego, faktycznie i prawnie nie istniała (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 7 marca 1938 r., II C 2350/37, OSNC 1938 nr 12, poz. 566).

W doktrynie prawa handlowego przyjmuje się, że konstrukcja spółki jednoosobowej może zakładać jej czystą postać (są to tzw. spółki jednoosobowe rzeczywiste) oraz postać, w której spółka jest co prawda dwupodmiotowa, jednak dominacja kapitału jednego wspólnika nad drugim jest tak wielka, że nie pozwala temu ostatniemu na decydowanie w spółce, gdy jednocześnie dzieje się tak na podstawie uzgodnień między wspólnikami, czyli za zgodą wspólnika mniejszościowego (są to tzw. spółki jednoosobowe pozorne) (por. A. Kidyba, Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Tom I, Warszawa 2017, s. 646).

Problem spółek jednoosobowych pozornych (w których jeden wspólnik ma pozycję dominującą, a drugi udział marginalny) pojawia się w bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym tzw. „niemal jedyne”go” wspólnika. Konstrukcja „niemal” czy „prawie” jedyne”go” wspólnika nie jest konstrukcją prawną ani nawet pojęciem prawniczym, opisuje jedynie pewną szczególną sytuację faktyczną. Przykładowo, w wyroku z 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, (LEX nr 599767) Sąd Najwyższy stwierdził, że co do zasady jednoosobowa spółka (a także – jak w okolicznościach tej sprawy – spółka dwuosobowa, w której jednak jeden ze wspólników zachował 99 akcji na 100 i ma pozycję dominującą), nie może być pracodawcą wspólnika. W takiej sytuacji dochodzi bowiem do skrzyżowania kompetencji powodujących zobowiązanie wspólnika do wykonywania swoich własnych poleceń jako prezesa zarządu, utrzymywania ze sobą stałych kontaktów w ramach czasu pracy i bieżącego rozliczania się przed sobą z funkcjonowania spółki, co jest nie do pogodzenia z konstrukcją stosunku pracy, w którym pracownik jest podporządkowany kierownictwu pracodawcy (art. 22 § 1 k.p.).

W przywołanej sprawie II UK 177/09, zakwestionowanie pracowniczego tytułu ubezpieczenia wynikało z braku cechy podporządkowania, a ewentualna

pozorność spółki była punktem odniesienia do zbadania rzeczywistej możliwości prawnego podporządkowania pracownika spółce. Można jednak postawić tezę, że okoliczności faktyczne konkretnej sprawy pozwalają na zastosowanie w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych konstrukcji spółki jednoosobowej pozornej, czyli ustalenie, że wspólnik mniejszościowy jest wyłącznie „figurantem”, a jego dołączenie do spółki ma na celu pozbawienie jej statusu spółki jednoosobowej w celu obejścia prawa – w konkretnym przypadku uniknięcia włączenia z mocy ustawy systemowej do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych wspólnika większościowego – tak jak to proponuje w skardze kasacyjnej skarżący organ rentowy. Nie można jednak argumentów, które (trafnie i słusznie) przemawiały za odmową przyjęcia, że w takiej konfiguracji udziałów wspólnik większościowy nie podlega pracownicemu ubezpieczeniu społecznemu (bo nie może zawsze ważnej i skutecznej umowy o pracę ze „swoją” spółką), przenosić bezpośrednio na sytuację, w której decyduje się o tym, czy większościowy wspólnik może być uznany za wspólnika jedyne dla celów objęcia go tytułem ubezpieczenia jako osoby prowadzącej działalność pozarolniczą (art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej).

Istotną rolę w dyskusji nad statusem wspólnika spółki jednoosobowej (rzeczywistej bądź pozornej) przypisać można poglądom Z. H., cytowanym w kolejnych orzeczeniach sądowych. W opracowaniu „Zatrudnianie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy” ([w:] Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, pod red. L. Florka i Ł. Pisarczyka, Warszawa 2011), oprócz rozbudowanej argumentacji kwestionującej możliwość nawiązania stosunku pracy między jedynym, a w konkretnych przypadkach także dominującym, wspólnikiem a spółką, autor ten przedstawił rozważania dotyczące zagadnień z zakresu ubezpieczeń społecznych. Uznał, że sytuacja dominującego udziałowca w systemie ubezpieczeń społecznych jest niejasna. Wobec nieuregulowania tej kwestii w przepisach prawa oraz stwierdzonej identyczności właścicielskiej pozycji jedyne i dominującego udziałowca spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, co wskazuje na istnienie luki rzeczywistej, należy do ubezpieczenia społecznego tych osób stosować odpowiednio przepisy dotyczące jedynych udziałowców. Za dopuszczalnością stosowania analogii (podobnie jak w cytowanym wcześniej wyroku Sądu Najwyższego z 15 lipca 1998 r.,

II UKN 131/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 465) przemawia konstytucyjne prawo do zabezpieczenia społecznego oraz zasada powszechności ubezpieczeń społecznych.

W ten nurt interpretacyjny wpisują się orzeczenia dotyczące „niemal” lub „prawie” jedyne go wspólnika. W wyroku z 1 lipca 2011 r., I UK 8/11 (OSNP 2012, Nr 17-18, poz. 225) Sąd Najwyższy uznał, że udział drugiego wspólnika w wymiarze 1/125 jest iluzoryczny, a sytuacja faktyczna zbliża relacje między spółką a dominującym wspólnikiem do tej charakterystycznej dla spółki jednoosobowej. Z kolei w wyroku z 11 września 2013 r., II UK 36/13 (LEX nr 1391783) Sąd Najwyższy zakwestionował tytuł pracowniczy dominującego udziałowca dysponującego 50 z 60 udziałów. Zaś w wyroku z 13 marca 2018 r., I UK 27/17 (LEX nr 2508640), odnosząc się do stanu faktycznego w którym dominujący wspólnik dysponował 99% udziałów, Sąd Najwyższy stwierdził, że z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych tego rodzaju spółkę należy traktować jak spółkę jednoosobową.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego traktowanie wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością jako pozornych spółek jednoosobowych (z iluzorycznym działem figuranta) stanowi jednak wyjątek. Dopuszcza się bowiem możliwość zatrudniania wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowiskach członków zarządu (por. uchwała Sądu Najwyższego z 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, OSNAPiUS 1995 nr 18, poz. 227; wyroki Sądu Najwyższego: z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, OSNAPiUS 2000 nr 4, poz. 159; z 2 lipca 1998 r., II UKN 112/98, OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 66; z 14 marca 2001 r., II UKN 268/00, LEX nr 551026; z 23 października 2006 r., I PK 113/06, Pr.Pracy 2007 nr 1, s. 35; z 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, LEX nr 987623; z 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, LEX nr 1043990). Orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszcza także zatrudnianie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie umów o pracę na stanowiskach wykonawczych, gdyż w takiej sytuacji wspólnika nie można traktować jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08, LEX nr 491093; z 9 czerwca 2010 r., II UK 33/10, LEX nr 598436; z 12 maja 2011 r., II UK 20/11, OSNP 2012 nr

11-12, poz. 145). Dozwolone jest także zatrudnianie wspólników dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w tym także na stanowiskach zarządczych, gdy z ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności rzeczywiście realizowanego stosunku prawnego, na podstawie którego wspólnik wykonywał czynności na rzecz spółki, wynika, że był on poddany zarówno ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy, jak i formalnemu nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników, na którym podjęcie uchwał wymagało uzyskania takiej kwalifikowanej większości głosów, że posiadane przez wspólnika-zarządcę udziały własnościowe jako wspólnika większościowego nie dawały mu statusu wspólnika dominującego, który mógłby samodzielnie decydować w sprawach istotnych dla spółki (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08, LEX nr 491093). Z kolei dopuszczalność zatrudnienia pracowniczego wspólników w dwuosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowiskach specjalistycznych motywowana jest tym, że znajomość spraw spółki, potencjał intelektualny, doświadczenie, związanie kapitałowe, predestynują do zatrudnienia wspólnika w spółce jako pracownika. W przeciwnym razie należałoby zatrudnić osobę trzecią (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2010 r., II UK 33/10, LEX nr 598436).

10. Traktowanie wspólnika dominującego jako „niemal” lub „prawie” jedyne go wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – z konsekwencją w postaci przypisania go do grupy podmiotów podlegających ubezpieczeniu jako osoby prowadzące pozarolniczą działalność, o których stanowi art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej – nie jest jednak wcale zupełnie oczywiste.

W wyroku z 17 października 2017 r., II UK 451/16 (LEX nr 2427158), Sąd Najwyższy wyraźnie przestrzegł przed pochopnym zrównywaniem pozycji jedyne go wspólnika ze wspólnikiem dominującym. W orzeczeniu tym podkreślono brak ustawowych podstaw do wprowadzania kategorii „niemal” jedyne go wspólnika. Sąd wyraził pogląd, że stosowanie wniosku *per analogiam* nie dość, że jest wątpliwe w systemie ubezpieczeń społecznych, gdyż ten opiera się na normach bezwzględnie obowiązujących, to może ponadto prowadzić w kierunku pracowniczego tytułu ubezpieczenia, któremu ustawa systemowa daje prymat w razie zbiegu z innymi tytułami podlegania ubezpieczeniom społecznym (art. 9 tej

ustawy). Zdaniem Sądu Najwyższego, poszukiwanie tytułu ubezpieczenia społecznego dominujących wspólników spółek kapitałowych w aktualnym stanie prawnym nie musi odbywać się przez analogię. Sięganie do analogii z sytuacją prawną jedyne go wspólnika jest problematyczne również z tego powodu, że przepis ustawy systemowej rozszerzający pojęcie osoby prowadzącej pozarolniczą działalność ma enumeratywny charakter, co stoi na przeszkodzie kreowaniu kolejnej kategorii osób podlegających ubezpieczeniu jako prowadzących pozarolniczą działalność. Sąd Najwyższy podkreślił, że sytuacja prawna i faktyczna wyłącznego wspólnika i wspólnika dominującego charakteryzuje się podobieństwem, ale również istotnymi różnicami. Dopuszczalność istnienia jednoosobowych spółek jest paradoksem nie tylko językowym. W ujęciu ekonomicznym zachodzi tożsamość wspólnika i spółki. Jedynie w prawno-organizacyjnym znaczeniu można wyodrębnić dwa niezależne podmioty (dwie osoby). Stąd też pojawiły się wątpliwości co do dopuszczalności zawierania umów o pracę między spółką i jej jedynym wspólnikiem. Sytuacja wspólnika dominującego jest odmienna. Ekonomiczne i prawne oddzielenie wspólnika dominującego od spółki przybliża go (jeśli wykonuje pracę zarobkową na rzecz spółki) do pracowniczego modelu świadczenia pracy. Oczywiście jest, że nie wszystkie cechy charakterystyczne dla zatrudnienia pracowniczego zostaną spełnione. Nie przekreśla to jednak podobieństwa występującego między realizacją obowiązków przez pracownika a wykonywaniem pracy przez wspólnika dominującego. W przytoczonym orzeczeniu Sąd Najwyższy opowiedział się zatem raczej za pracowniczym tytułem ubezpieczenia wspólnika dominującego (oczywiście w sytuacji, gdy zawarł on umowę ze spółką), niż za tytułem mającym swoje źródło w prowadzeniu działalności pozarolniczej.

11. Z analizowanych orzeczeń wywieść można wniosek, że konstrukcja spółki jednoosobowej *sensu stricto* jest wykorzystywana jako punkt odniesienia dla bogatego orzecznictwa i poglądów doktryny dotyczących stosunków zatrudnienia w spółce jednoosobowej *sensu largo* (z iluzorycznym wspólnikiem). Przykładowo w wyroku z 7 marca 2018 r., I UK 575/16 (LEX nr 2488094) Sąd Najwyższy konkluduje, że skala większości udziałów (przewagi głosów) oraz sposób jej wykorzystywania nakazują traktować stosunki pracy w wieloosobowej spółce z

ograniczoną odpowiedzialnością na równi ze stosunkami w spółce jednoosobowej, której konstrukcja prawna nie pozwala na zatrudnienie jedyne go wspólnika na gruncie prawa pracy, gdyż w jej ramach stosunek tego prawa byłby pozbawiony zasadniczych elementów konstrukcyjnych. Analogia dotyczyć więc powinna nie tyle spółek (jednoosobowa albo dwuosobowa lub kilkuosobowa ze wspólnikiem dominującym), ile stosunków prawnych występujących między spółką a jej (jedynym lub dominującym) wspólnikiem. Wnioski wynikające z tej analogii wpływają zaś na ocenę konstytutywnych cech stosunku prawnego, stanowiącego tytuł podlegania ubezpieczeniom. Innymi słowy, sytuacja faktyczna co do podporządkowania wspólnika dominującego jest na ogół zbieżna z sytuacją typową dla jedyne go wspólnika. Z tego podobieństwa wynikają wnioski dla podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Przy analizie orzecznictwa nie sposób zapomnieć o zasadzie, że przedmiotem rozpoznania przez sąd jest konkretna, zaskarżona, decyzja organu rentowego. Jeśli organ rentowy kwestionuje tytuł pracowniczy, sąd nie jest uprawniony do poszukiwania innego, alternatywnego tytułu. Wypowiedzi sądów o charakterze *obiter dicta* – spotykane w orzeczeniach kwestionujących pracowniczy tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym przez dominującego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – zgodnie z którymi w konkretnym stanie faktycznym tym tytułem powinno być prowadzenie pozarolniczej działalności, nie mają rangi decydującej o tym, że dominujący wspólnik powinien w każdym przypadku co do zasady podlegać ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej. W tym kontekście za szczególnie interesujące należy uznać te orzeczenia, w których badana jest prawidłowość dwóch decyzji organu rentowego: o niepodleganiu ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w spółce oraz jednocześnie o podleganiu ubezpieczeniom z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej jako wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Taki układ można znaleźć w wyroku z 3 lipca 2019 r., II UK 24/18 (OSNP 2020 nr 8, poz. 32), w którym Sąd Najwyższy uznał, że przy ocenie tytułu z art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej zasadne jest posiłkowanie się dorobkiem orzecznictwa dotyczącym zatrudnienia pracowniczego w spółce dominującej. Tym samym Sąd Najwyższy

wykorzystał analogię do uznania wspólnika dominującego za kwalifikującego się do potraktowania go jako wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W ocenie Sądu Najwyższego, sytuacja podobna do spółki jednoosobowej (w sferze faktów), występuje wówczas, gdy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie jest wprawdzie spółką jednoosobową, ale proporcja udziałów poszczególnych wspólników występująca w tej spółce powoduje, że tylko jeden wspólnik w istocie ma wszystkie uprawnienia zarówno korporacyjne, jak i majątkowe (czyli spełnia cechy spółki jednoosobowej *sensu largo*). W szczególności z taką sytuacją będziemy mieć do czynienia wtedy, gdy jeden wspólnik posiada taką część udziałów, która zapewnia mu wyłączne prawo głosu w zgromadzeniu wspólników i niemal wyłączne prawo do zysku, a także – wskutek pełnienia funkcji jednoosobowego zarządu – nieskrępowane samodzielne decydowanie o bieżącej działalności spółki. Status prawny takiego wspólnika jest więc analogiczny jak wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dlatego też, wbrew odmiennemu stanowisku sądu drugiej instancji, oparte wyłącznie na literalnej wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych uznanie, że taki wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega obowiązkowi ubezpieczeń społecznych tylko dlatego, że „formalnie” nie jest wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, prowadziłoby do naruszenia zasady powszechności ubezpieczeń społecznych i konstytucyjnej gwarancji obywatela do zabezpieczenia społecznego. To właśnie te reguły powinny zaś być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

12. Z dotychczasowej analizy orzecznictwa można wywieść następujące wnioski:

Po pierwsze – po zmianach legislacyjnych wprowadzonych ustawą z 18 grudnia 2002 r. nie może budzić wątpliwości, że jedyny wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (*sensu stricto*) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym jako osoba prowadząca działalność pozarolniczą (art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej).

Po drugie – w przypadku ustalenia, że warunki świadczenia pracy zaprzeczają możliwości przyjęcia pracowniczego podporządkowania (w rozumieniu art. 22 § 1 k.c.), za niedopuszczalne uznaje się zawarcie umowy o pracę przez jedynego wspólnika spółki jednoosobowej z własną spółką. Przemawiają za tym argumenty aksjologiczne, ekonomiczne i prawne.

Po trzecie – w przypadku ustalenia, że pozycja prawna dominującego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest zbieżna z pozycją prawną jedynego wspólnika, uzasadnione jest kwestionowanie więzi prawnopracowniczej między dominującym wspólnikiem a spółką. Decydują w tym przypadku te same względy aksjologiczne (jedność kapitału i pracy), ekonomiczne (brak odpłatności pracy, fikcja odrębności majątkowej) oraz prawne (brak możliwości wydawania wiążących poleceń, wyłączne decydowanie o funkcjonowaniu zakładu pracy w kontekście ryzyka pracodawcy) co w przypadku spółki jednoosobowej *sensu stricto*.

Po czwarte – w orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że brak regulacji prawnej co do objęcia ubezpieczeniami społecznymi wspólnika wieloosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (w szczególności wspólnika dominującego) jest rzeczywistą luką w prawie, której wypełnienie w drodze bądź to wykładni celowościowej, bądź w drodze stosowania rozumowania *per analogiam iuris* jest niezbędne dla realizacji konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego oraz konstytucyjnej dla systemu ubezpieczeń społecznych zasady powszechności ubezpieczeń. Czwarta teza wybrzmiała najpełniej w wyroku Sądu Najwyższego z 3 lipca 2019 r., II UK 24/18 (OSNP 2020 nr 8, poz. 82).

W kontekście tezy czwartej warto przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego przedstawiony w wyroku z 12 maja 2005 r., I UK 258/04 (OSNP 2006 nr 3-4, poz. 58): „Skarżący nie ma racji twierdząc, że Sady, zrównując w zakresie obowiązku ubezpieczenia społecznego wspólników spółek cywilnej i jawnej, zastąpiły ustawodawcę. Po prostu zastosowały przepisy prawa, dokonując uprzednio ich wykładni w celu wypełnienia luki prawnej. Luki aksjologicznej, a nie konstrukcyjnej. Wykładnia ta jest właściwa.” Odwołanie do aksjologicznej luki w prawie w przypadku problemu zbieżnego z omawianym (sytuacji podobnej, nieuregulowanej przez ustawodawcę wprost) wydaje się lepszą identyfikacją niż potraktowanie opisywanej kwestii jako luki rzeczywistej.

Wypełnienie luki w prawie ubezpieczeń społecznych przez uznanie współnika dominującego za jedynego współnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością odbywa się w drodze *analogii iuris* przez odesłanie od ogólnych zasad systemu (zasady powszechności) oraz normy konstytucyjnej, której realizacja ma się odbywać w ustawie (prawo do zabezpieczenia społecznego). *Analogia iuris* polega na tym, że: „Wnioski o obowiązywaniu norm nie ustanowionych w przepisach prawnych wyprowadza się tu z wielu rozstrzygnięć dotyczących innych, od rozważanej kwestii, stanów faktycznych, które jednak wskazują na określony system preferencji wartości, jakimi kieruje się w swych ocenach prawodawca” (Z.Radwański, Prawo cywilne..., s. 77). Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że *analogia iuris* stosowana nieostrożnie lub pochopnie może doprowadzić do „powstania jakiegoś drugiego – pozaustawowego systemu prawnego”. Niebezpieczeństwo to jest szczególnie duże w przypadku kreowania pozaustawowego systemu norm prawa publicznego. *Analogia iuris* nawiązuje do ogólnych zasad czy założeń danego systemu prawa, a polega na tym, że interpretator pomija regułę prawa, dając pierwszeństwo bardziej lub mniej wyraźnie sformułowanej ogólnej zasadzie prawa (B.Brzeziński, Podstawy wykładni, s. 123). Podstawą *analogii iuris* nie jest żaden ściśle wskazany przepis prawa, lecz są nią nieraz bardzo ogólnie określone zasady czy idee, na których opiera się prawo. Stosując przepisy, odwołujemy się wówczas do całego porządku prawnego, ducha prawa, precedensowego rozstrzygnięcia, zwyczaju czy też zasady prawnej, przy czym można traktować ogólne zasady prawne „z jeszcze wyższego punktu widzenia, a więc naprawdę jako ogólne zasady myśli prawniczej, logiki prawniczej i poczucia prawnego” (W.Jakimowicz, [w:] G.Gaszczyca, A.Matan (red.), System Prawa Administracyjnego, t. 1, s. 609-610).

Z kolei Sąd Administracyjny analogię z prawa (*analogia iuris*) doprecyzowuje w ten sposób, że – jego zdaniem – polega ona na sformułowaniu nowej normy, wypełniającej stan luki prawnej, w oparciu o pewne ogólne wartości (np. zasady prawa, domniemane preferencje aksjologiczne ustawodawcy) i zauważa, że zabieg taki, przynajmniej na gruncie prawa prywatnego, nie należy do odosobnionych przypadków. Większe obostrzenia występują w prawie publicznym. Przyjmuje się, że podstawą aksjologiczną zastosowania *analogii iuris* jest paremia łacińska:

Dictum de omni et nullo (to, co jest prawdziwe w odniesieniu do ogółu, jest prawdziwe i w poszczególnym wypadku; to, co jest nieprawdziwe w odniesieniu do ogółu, jest takie i w poszczególnym wypadku) stanowiąca fundament tzw. sprawiedliwości horyzontalnej, której istotą jest podobne traktowanie podmiotów należących do tej samej kategorii aksjologicznej w zakresie narzucanych obowiązków lub udzielanych praw (B.Wojciechowski, [w:] R.Hauser, Z.Niewiadomski, A.Wróbel (red.), System Prawa Administracyjnego, t. 4, s. 444).

13. Stosowanie rozumowania *analogiam iuris* w prawie publicznym (a tak należy traktować prawo ubezpieczeń społecznych) może być zawodne.

Z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej wynika, że za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie zawiera definicji jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Przy ustalaniu znaczenia tego pojęcia zastosowanie znajdują przepisy ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych. Zgodnie z art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h., spółka jednoosobowa to spółka kapitałowa, której wszystkie udziały albo akcje należą do jednego wspólnika albo akcjonariusza. Jeżeli w spółce jest dwóch wspólników (udziałowców), to spółka nie jest jednoosobowa. Powstaje wówczas kwestia, czy do spółki, która w oczywisty sposób nie jest spółką jednoosobową, można stosować przepis o spółce jednoosobowej i jaka byłaby *ratio* takiego zabiegu.

Słusznie podnosi odwołujący się (ubezpieczony) w odpowiedzi na skargę kasacyjną, że przyjęcie możliwości wykładni z zastosowaniem rozumowania *per analogiam iuris* staje się bliskie koncepcji „tworzenia” prawa przez sądy, w celu „uszczelnienia” luk będących wynikiem przyjętej wykładni przepisów prawa, co może prowadzić do naruszenia (-) art. 2 Konstytucji RP, z którego wynika, że w demokratycznym państwie prawnym strona nie może ponosić konsekwencji ewidentnych błędów i zaniedbań prawodawcy, w tym zwłaszcza takich, które powodują lukę w prawie naruszającą podstawowe zasady porządku konstytucyjnego; lukę taką można wypełnić tylko w wyjątkowych przypadkach (por. wyrok NSA z 8 stycznia 2019 r., II FSK 3173/18, LEX nr 2630244), oraz (-) art. 10 Konstytucji RP, z którego wynika zasada trójpodziału i równoważenia się władz.

Jeżeli w konkretnym stanie faktycznym nie można przyjąć, że mniejszościowy udziałowiec jest udziałowcem fikcyjnym (figurantem), ponieważ bierze rzeczywisty udział w prowadzeniu spraw spółki (choćby nawet nie był członkiem jej zarządu a na zgromadzeniu wspólników mógłby być przegłosowany w każdej sprawie przez wspólnika większościowego), to nie ma miejsca na stosowanie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej. W takim przypadku słuszne odrzucenie możliwości zawarcia przez większościowego wspólnika umowy o pracę ze spółką może prowadzić do sytuacji, w której wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie będzie miał tytułu do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Jednak w takim przypadku przysługuje mu prawo do dobrowolnego objęcia ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi (art. 7 ustawy systemowej). Jeżeli z tej możliwości nie skorzysta, powinien mieć świadomość konsekwencji swojej decyzji w zakresie nabycia w przyszłości prawa do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy. Wspólnik dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialności, który nie może skutecznie zawrzeć ze spółką umowy o pracę (z przyczyn szczegółowo przedstawionych we wcześniejszych rozważaniach), musi mieć również świadomość, że brak możliwości dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego (któremu mogą podlegać tylko osoby podlegające obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym) pozbawi go świadczeń przysługujących z tego ubezpieczenia na wypadek krótkotrwałej niezdolności do pracy. Takie są konsekwencje świadomego wykreowania spółki wieloosobowej (nawet tylko dwuosobowej), które nie pozwala na objęcie jej wspólników obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, a jednocześnie wspólnik nie ma (nie chce lub nie może mieć) innego tytułu do tych ubezpieczeń na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy systemowej. Pozostanie wówczas poza systemem. Jest to jego decyzja i to on (oraz członkowie jego najbliższej rodziny uprawnieni do świadczeń pochodnych, np. renty rodzinnej) poniosą jej negatywne skutki.

Wątpliwe jest poszukiwanie na siłę – wbrew woli i świadomej decyzji samego wspólnika spółki kapitałowej – tytułu do podlegania przez niego obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu (co ewentualnie stwarza mu również podstawę do zgłoszenia się do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego). Zasada powszechności ubezpieczeń społecznych nie jest

realizowana w pełni w systemie prawa. Ubezpieczeniom obowiązkowym podlegają (z mocy ustawy – *ex lege*) tylko te osoby fizyczne, które mają tytuł do podlegania tym ubezpieczeniom (ujęte enumeratywnie w art. 6 ust. 1 ustawy systemowej). System dąży do powszechności, jednak nie jest w stanie objąć wszystkich osób fizycznych. Co prawda art. 67 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego, jednak zakres i formy zabezpieczenia społecznego określa ustawa. Jeżeli wspólnik wieloosobowej (nawet tylko dwuosobowej) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie spełnia warunków podlegania ubezpieczeniom społecznym, to znajdzie się poza systemem. We własnym interesie (a także w interesie członków jego najbliższej rodziny, zwłaszcza małżonka i dzieci – *vide*: renta rodzinna, świadczenia wypadkowe dla rodziny zmarłego) powinien dążyć do objęcia go ubezpieczeniami społecznymi i może takimi ubezpieczeniami być objęty, ponieważ prawo ubezpieczeń społecznych mu to umożliwia. Jeżeli jednak świadomie decyduje się prowadzić działalność zarobkową w takiej formie prawnej, która nie pozwala na objęcie go tymi ubezpieczeniami, to nie można wbrew treści jednoznacznie brzmiącego przepisu (art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej), dokonując wykładni *contra legem*, przyjmować, że tym ubezpieczeniom podlega.

Prawodawca może w każdej chwili objąć wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością – tych, którzy nie mogą zawrzeć skutecznej umowy o pracę ze spółką – obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, tak jak objął tymi ubezpieczeniami wszystkich wspólników spółek jawnej, partnerskiej i komandytowej.

14. Istotny wątek podnoszony przez odwołującego się dotyczy fikcji prawnych. W prawie z zakresu ubezpieczeń społecznych istnieje kilka istotnych fikcji prawnych, wynikających wprost z przepisów prawa – wystarczy wymienić choćby art. 8 ust. 2a albo art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Istnieje jednak różnica między fikcją prawną wynikającą bezpośrednio z przepisów prawa a fikcją wynikającą z dokonania wykładni przepisów *contra legem*.

Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie zawiera definicji jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Istnieje jednak definicja

legalna spółki jednoosobowej, która została zawarta w art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h. Ta definicja powinna być uwzględniona przy dokonywaniu wykładni prawa.

W uchwale składu siedmiu sędziów z 1 marca 2007 r., III CZP 94/06 (OSNC 2007 nr 7-8, poz. 95) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że odstępstwo od jasnego i oczywistego sensu przepisu wyznaczonego jego jednoznacznym brzmieniem mogą uzasadniać tylko szczególnie istotne i doniosłe racje prawne, społeczne, ekonomiczne lub moralne; jeśli takie racje nie zachodzą, należy oprzeć się na wykładni językowej (por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 14 października 2004 r., III CZP 37/04, OSNC 2005, nr 3, poz. 42, wyrok Sądu Najwyższego z 21 lipca 2004 r., V CK 21/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 137 oraz uchwała Sądu Najwyższego z 20 lipca 2005 r., IKZP 18/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 74). Zastosowanie wykładni, w której interpretator odchodzi od sensu językowego przepisu, może być uzasadnione tylko w wyjątkowych okolicznościach, ponieważ adresaci norm prawnych mają prawo polegać na tym, co ustawodawca w przepisie rzeczywiście wyraził, a nie na tym, co chciał uczynić lub co uczyniłby, gdyby znał nowe lub inne okoliczności. Reguły odstępstwa od jasnego i oczywistego sensu językowego wynikającego z brzmienia przepisu wymagają szczególnej ostrożności przy ich stosowaniu i zobowiązują do wskazania ważnych racji mających uzasadniać odstępstwo od wyniku poprawnie przeprowadzonej wykładni językowej. W konsekwencji, odejście od jasnego, jednoznacznego sensu przepisu z naruszeniem wskazanych reguł powoduje dokonanie wykładni prawotwórczej, będącej przykładem wykładni *contra legem*. Wątpliwości nie upoważniają do odrzucenia wyników wykładni językowej, bowiem na straży jej pierwszeństwa stoi fundamentalny argument odwołujący się do państwa prawa. Obywatele mają bowiem prawo działać w zaufaniu przede wszystkim do tego, co zostało w tekstach prawnych napisane, a nie do tego, co prawodawca zamierzał czy chciał osiągnąć.

Z tych względów odrzucenie rezultatu wykładni językowej nie może nastąpić tylko z tego powodu, że interpretator uznaje, iż bardziej celowe i sensowne byłoby inne rozwiązanie danej kwestii, ale dopiero wtedy, gdy zostanie wykazane, iż sens językowy przepisu prowadzi do absurdu, jest ewidentnie sprzeczny z wartościami konstytucyjnymi lub innymi powszechnie akceptowanymi wartościami, dając efekt

rażąco niesłuszny, niesprawiedliwy, nieracjonalny lub niweczący *ratio legis* przepisu, albo w sytuacji oczywistego błędu legislacyjnego.

15. Ostatni argument pozwalający na przyjęcie, że skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw, dotyczy ustalonego stanu faktycznego. Według ustaleń Sądu Apelacyjnego wspólnik mniejszościowy ojciec odwołującego się W. A. brał faktyczny udział w zarządzaniu spółką G. , przyczyniając się swoją pracą do uzyskiwania przez nią przychodów. W tym kontekście nie mógł zostać uznany za wspólnika „iluzorycznego”, którego dołączenie do spółki służyło wyłącznie temu, aby odwołujący się M. A. nie podlegał ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca działalność pozarolniczą – jedyny wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, że skarga kasacyjna jest nieuzasadniona a wyrok Sądu Apelacyjnego odpowiada prawu.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., traktując sprawę jako dotyczącą podlegania ubezpieczeniom społecznym.